

prof. dr hab. Bogumiła Staniów
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
INSTYTUT BRAJL
INFORMACJI I KOMUNIKACJI
ul. Władysława Bojarskiego 1, 87-100 Toruń
tel./fax 56 611 44 15
(2210)

09 LIS. 2021

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Wołczyńskiej pt.
*Książka jako polisensoryczna forma komunikacji ze szczególnym
uwzględnieniem dotykowej książki brajlowskiej***

przygotowana za zlecenie Przewodniczącej Rady Dyscypliny Nauki o Komunikacji Społecznej
i Mediach prof. dr hab. Ewy Głowackiej (UMK w Toruniu, Wydział Filozofii i Nauk Społecznych)

Rozprawa doktorska p. Anny Wołczyńskiej porusza bardzo interesujący temat dotyczący książki polisensorycznej jako jednej z form dokumentów, z którymi mają do czynienia osoby niewidome i słabowidzące. W komunikowaniu się ze światem takie publikacje odgrywają niebagatelną rolę, wspomagając proces czytania, rozwijając percepcję czytanego tekstu oraz wzbogacając go o pozasłowne, zmysłowe czynniki i bodźce.

Przedmiot i cel pracy

Doktorantka uczyniła przedmiotem swoich badań zagadnienie mało znane, nie do końca opisane, kryjące wiele niewiadomych, prezentujące potencjał środków i możliwości, którymi świat widzących może komunikować się z osobami niewidomymi i słabowidzącymi. Wybór przedmiotu badań uważam za uzasadniony i potrzebny, wypełniający lukę w piśmiennictwie naukowym dotyczącym tej problematyki. Zasadniczym celem pracy było uwypuklenie opinii środowiska osób niewidomych i słabowidzących na temat postaci książki, która jest dla nich przeznaczona: brajlowskiej, czyli tłoczonej pismem punktowym (alfabetem Braille'a), mówionej, z wypukłymi ilustracjami dla dzieci oraz wydawnictw z powiększoną czcionką. Tak sformułowane cele ogólne wychodzą nieco poza ramy sprecyzowane w tytule pracy, jednak są faktycznie w rozprawie realizowane. Szczegółowe zadania stawia sobie Autorka we wstępie pracy, rozdzielając je na dwie wyraźne części. W pierwszej poszukuje analogii pomiędzy technologią druku i procesem wydawniczym książki czarnodrukowej oraz brajlowskiej, wskazuje podobieństwa w ich budowie, w ewolucji obu pism oraz technice czytania wzrokowego i dotykowego. Celem tych partii tekstu było też zarysowanie tematyki wrażeń estetycznych osób niewidomych oraz ich zmysłowej recepcji książki, w kontekście czytelników

widzących. W drugiej, badawczej części pracy sprecyzowane zostały dwa pytania, na które p. Wołczyńska szukała odpowiedzi: czy w przypadku czytelników z dysfunkcją wzroku rośnie znaczenie zmysłów w odbiorze treści oraz czy osoby te mają bardziej wykształcone zdolności synestetyczne niż widzący. Zarówno literatura naukowa jak i obiegowe spostrzeżenia dostarczają pewnych informacji na ten temat, jednak bliższe poznawanie i weryfikowanie tych hipotez jest – jak się okazało – wciąż ważne i potrzebne.

Założenia i problemy badawcze

Wyraźną inspiracją do podjęcia badań były dla Autorki pracy Jej własne doświadczenia wyniesione z przygotowania książek dotykowych dla dzieci w młodszym i starszym wieku oraz ich użytkowy charakter, słaba obecność tej tematyki w pracach bibliologów i bibliotekoznawców, a przede wszystkim chęć zbadania percepcji wielozmysłowej. Tak jak w przypadku książek czarnodrukowych ilustracja pełni wiele funkcji, wzmacniając, tłumacząc lub ozdabiając treść tekstową, tak w przypadku wydawnictwa wypukłego wydaje się, że wartość ta jest dużo dalej idąca – może kompensować odbiór wzrokowy przy pomocy wyobrażeń surogatowych, synestezji, budowania szczególnej estetyki, na którą (być może) osoby z takimi dysfunkcjami są szczególnie wrażliwe i podatne. Odpowiedzi na te pytania mogłyby zrewolucjonizować podejście do publikacji dotykowych, szczególnie w przypadku młodszych odbiorców. Jest to istotne szczególnie współcześnie, w sytuacji gdy wydawnictwa brajlowskie są wypierane przez książkę mówioną.

Źródła do badań

Źródła do pracy są bardzo bogate i mają różnorodny charakter. Są to, szczególnie przydatne w części pierwszej pracy, różnego rodzaju wydawnictwa podejmujące tematy tyflogiczne (w szczególności zagadnienia komunikatów i dokumentów), zarówno naukowe, jak i dokumentalne, reportażowe, faktograficzne, autobiograficzne, a także same książki brajlowskie, w tym dotykowe. P. Wołczyńska jest specjalistką z tego zakresu, oprócz własnego doświadczenia posiłkowała się rozmowami i korespondencją z ekspertami oraz pracownikami bibliotek obsługujących osoby niewidome i słabowidzące. Bezpośrednimi źródłami do opisu badanego zjawiska, również w części drugiej pracy, stały się materiały pozyskane w wywiadach przeprowadzonych z takimi respondentami, w ankiecie dotyczącej czytelnictwa oraz w rozmowach z dziećmi na temat książek dotykowych własnego autorstwa, które były weryfikacją tego typu książek (ich przydatności, adekwatności, skuteczności i celu zamieszczonych elementów itp.).

Metody badawcze

Doktorantka zastosowała adekwatne do materiału badawczego i przyjętych celów metody badawcze. Na etapie organizacji badań, do deklarowanych we wstępie metod ilościowych (stosowanych do zebrania, ale przecież i opracowania zebranego w drodze empirycznych badań materiału) i jakościowych, polegających na przygotowanych badaniach respondentów oraz samych książek, dodałabym jeszcze sondaż diagnostyczny (ankieta czytelnicza z kwestionariuszem). Na etapie gromadzenia materiału wykorzystane zostały: dogłębna analiza zawartości literatury naukowej, ankieta, wywiad i obserwacja. W końcowym etapie opracowywania materiału i wnioskowania zastosowano w pracy metody: analityczną, syntetyczną, porównawczą (książka czarnodrukowa – brajlowska; czytelnik widzący – odbiorca niewidomy/słabowidzący) i funkcjonalną, wszak Autorka wielokrotnie rozpatruje badane obiekty w kategoriach ich funkcji. Ta różnorodność metod wynika nie tylko z zawartości pracy, ale i z podwójnego przedmiotu badawczego: jest nim i książka i czytelnik. Dodatkowo aspiracją pracy było przedstawienie korelacji obu wydawnictw (czarnodrukowego i brajlowskiego) w perspektywie czasowej, historycznej, bo przeglądy sięgają czasem starożytności, a więc i elementy metody historycznej także możemy w dysertacji odnaleźć.

Struktura pracy i ocena poszczególnych jej części

Praca liczy 343 strony, w tym obszerną bibliografię (s. 323-338), spis ilustracji, wykaz tabel oraz kwestionariusz ankiety czytelniczej w aneksie. Główny zrąb pracy podzielony jest na wstęp (obszerny, wyczerpujący), sześć rozdziałów i zakończenie.

Rozdziały 1-4 części „eksploracyjno-opisowej” pracy przybliżają w kontekście historycznym i technicznym brajlowską książkę kodeksową oraz prezentują pokrewieństwa między obiema formami: brajlowską i czarnodrukową dla widzących. Kluczem, spoiwem tego porównania miało być m.in. poszukiwanie roli zmysłów (w tym dotykowych) w obu rodzajach książek. To zadanie p. Wołczyńska wykonała bardzo dobrze, dość powiedzieć, że analiza owa przeciągnęła się na 255 stron, wprowadzając pewną dysproporcję konstrukcyjną między pierwszą a drugą częścią dysertacji. W efekcie otrzymaliśmy erudycyjny, autorski przegląd literatury, który faktycznie ukazuje bliskość obu form książki w ich historycznym rozwoju, a także naturalne sprzężenia czytelniczych potrzeb osób zdrowych i niewidzących lub słabowidzących. Pod dość ogólnie brzmiącymi tytułami poszczególnych rozdziałów kryją się kolejne zagadnienia:

- w rozdziale I pt. „Książka dla niewidomych”: elementy wprowadzające, definicyjne, powstawanie tej książki;

- w rozdziale II pt. „Forma i funkcja”: rozważania dotyczące granic funkcjonalności i jakości publikacji (w tym brajlowskiej i czarnodrukowej), zagadnienia związane z formą książek: format, oprawa i konstrukcja, papier, kompozycja typograficzna;
- w rozdziale III pt. „Słowo i obraz”: zagadnienia związane z alfabetem i pismem, narzędziami pisarskimi oraz ilustracjami;
- w rozdziale IV pt. „Tekst i terapia”: czytanie, jego specyfika i odmiany, zwłaszcza czytanie dotykowe, czytelnictwo jako zjawisko społeczne, przestrzeń wyobrażeń (werbalizm, definiowanie, synestezja).

We wszystkich wyżej wymienionych analizach szczegółowych Doktorantka omawia wspólne (lub osobne) genologie zjawisk dla książek przeznaczonych dla widzących i niewidomych oraz z problemami w widzeniu, szuka punktów stykowych, podobnych, co stanowi ciekawą i dość unikatową lekturę. Jednocześnie takie zaprezentowanie stanu badań i różnorodnych opinii na czytanie osób z dysfunkcjami narządu wzroku jest bardzo dobrym punktem wyjścia do przeprowadzenia badań własnych i konfrontacji z tą wiedzą. Przytaczane liczne cytaty i ich zręczne łączenie przy kolejno omawianych zagadnieniach świadczą o dużej orientacji i erudycji Autorki. Moim zdaniem jednak ta część mogłaby zostać przedstawiona w nieco bardziej skondensowanej formie, nie ucierpiałby na tym opis, natomiast praca zyskałaby na syntetyczności. Polecam pod rozwagę to wyjście w przypadku, gdy praca będzie przygotowywana w całości do druku. W innym przypadku – stanowi ona całość, rozdziały badawcze natomiast mogą funkcjonować osobno (np. jako artykuły w czasopiśmie, opatrzone stosownym aparatem naukowym).

Druga część pracy, jak wspomniałam, jest nieco mniej rozbudowana (34 strony). W rozdziale V omówione zostały dokładnie trzy książki brajlowskie dotykowe skonstruowane przez p. Wołczyńską. Poznajemy w tych charakterystykach bliżej istotne szczegóły dotyczące takich wydawnictw, np. znaczenie formatu, bezpieczeństwa w obsłudze, wytrzymałości poszczególnych elementów, istotę koloru papieru, jakości i barwy druku oraz kolorystyki ilustracji w przypadku dzieci słabowidzących, priorytet funkcji takich książek nad ich formą. Niewidomi i słabowidzący uczestnicy przeprowadzonego badania: dzieci (7 osób) i młodzież gimnazjalna (8 osób) zapoznawali się z nimi w trakcie zajęć szkolnych i na krótkich (do 30 minut) spotkaniach indywidualnych z Doktorantką. Była to jawna i bezpośrednia obserwacja nieuczestnicząca (młodsze dzieci) oraz wywiad (gimnazjaliści). Oceny, wrażenia i doznania badanych pozwoliły zweryfikować potrzeby takich czytelników, jak również treść i formę zaproponowanych w badaniu dokumentów. Autorka pisze wprost, że „konfrontacja książek z ich docelowymi odbiorcami (...) obnażyła bezlitośnie wszystkie

mankamenty zarówno na poziomie zamysłu, jak i realizacji.” (s. 295). Wysuwa też kilka istotnych dla przyszłych twórców tych książek wniosków, m.in. o rozmiarach tych wydawnictw (dla niektórych dzieci młodszych okazały się za duże), potrzebie obcowania dzieci z książką ilustrowaną (brak przyzwyczajenia do takich książek; raczej korzystają z odrębnych tablic), komplikacjach z korzystaniem wskutek wypukłości powodowanych elementami dotykowymi umieszczonymi na kolejnych kartach lub rozrzuceniem tekstu na stronie, do których nie są przyzwyczajeni. Niezwykle ciekawe są konstatacje pokazujące zainteresowanie dzieci wieloma elementami tych książek, poza intrygującym tekstem np. ciekawych elementów dodatkowych i oryginalnych rozwiązań (otwieralne okno, przedstawianie obiektów w profilu bocznym, a nie frontalnym i in.). Wszystko to wskazuje również na potrzeby przeprowadzania badań, choćby sondażowych, wśród czytelników z takimi trudnościami, po to by dokładniej poznać ich możliwości, ograniczenia i potrzeby, zarówno fizyczne, jak i mentalne. Okazało się bowiem, że np. coś, z czym mocno eksperymentuje się współcześnie w książkach dziecięcych, czyli wielkość i proporcje elementów graficznych/ilustracyjnych niekoniecznie jest dobrym rozwiązaniem w przypadku dzieci z uszkodzeniem narządu wzroku. Pewnym zaskoczeniem dla p. Wołczyńskiej była chyba nieufność czy nawet niechęć starszych odbiorców do obrazów i elementów dekoracyjnych w książce, chociaż akurat w tym przypadku są to zachowania zgodne z preferencjami nastoletnich czytelników widzących, według których publikacja z ilustracjami i ozdobnikami to raczej pozycja dla młodszych i najmłodszych dzieci. Oceny tych użytkowników książek były na pewno w większej mierze nakierowane na ich fizyczność, funkcjonalność, wygodę, trwałość, zrozumiałość itp. Zaangażowanie badanych dzieci w ocenę bohaterów, sposobu ich przedstawienia i ich fizyczności w książkach (kształty, faktury, pomysłowość w zastosowanych przez Doktorantkę materiałach) świadczą o potrzebach istniejących w tym zakresie. Bardzo ciekawe było też swego rodzaju dojrzałe współuczestniczenie (zwłaszcza nastolatków) w ostatecznym kształcie książki, np. sugestie dotyczące zmian i ulepszeń, ocena dodatkowych elementów. Celne wnioski, które pojawiają się w pracy po tym badaniu mogą służyć zarówno następnym twórcom podobnych obiektów i ich ilustracji, jak i kolejnym osobom analizującym recepcję ich treści i formy, a także podpowiadać sposób organizacji i niezbędne warunki do przeprowadzania samych badań.

Rozdział VI prezentuje wyniki badania ankietowego – sondażowego (kwestionariusz wypełniło 140 respondentów) „Książka i ja”, które miało na celu zdiagnozowanie stosunku czytelników do książek występujących w różnych formach, do procesu czytania, a także zaangażowania zmysłów w kontaktach z książką (zwłaszcza słuchowych i wzrokowych) oraz społecznego wymiaru użytkowania książek. Tak jak i przy poprzednim rozdziale, wypada

podkreślić, że takie łączne badania, angażujące widzących i niewidzących czy słabowidzących są rzadkością na gruncie polskim i znowu Autorka dostarcza oryginalnej wiedzy, tak znikomej na gruncie bibliologicznym. Tym samym realizuje nakreślone wcześniej cel pracy: porównania i zbliżenia do siebie odbiorców książki czarnodrukowej i polisensorycznej (w podziale na widzących, słabowidzących, ociemniałych i niewidomych), zaznaczenia podobieństw i istotnych różnic. Przeprowadzona analiza wyników jest bardzo szczegółowa i solidna, upominałabym się tylko o jej przyjaźniejszą formę, np. omawianie nie ściśle w porządku pytań z kwestionariusza, a według poruszonych zagadnień, które zresztą P. Wołczyńska doskonale wcześniej zarysowuje. Mam też wrażenie, że lepiej by było, gdyby ten rozdział poprzedzał rozdz. V, który dotyczy bardziej szczegółowych zagadnień percepcji książki dotykowej wśród młodych czytelników.

Formalna strona pracy

Praca napisana jest sprawnie, poprawnym, a nawet potoczystym językiem; znalazłam w niej naprawdę niewiele usterek, głównie interpunkcyjnych (dostrzeżone zaznaczyłam w tekście). Autorka z wielką swadą i zaangażowaniem prowadzi swoje wywody. Na pochwałę zasługuje świetnie przygotowany aparat pomocniczy pracy: przypisy i bibliografia. Opisy stron internetowych warto uzupełnić o nazwiska autorów i tytuły tych tekstów (w tej chwili jest tylko adres strony i data wejścia) oraz korektę opisów haseł słownikowych i encyklopedycznych (autorem jest twórca hasła zamieszczonego w takim wydawnictwie informacyjnym). Całość uzupełniają świetnie dobrane i opisane ilustracje.

Podsumowując, oceniana tu praca ma wiele walorów poznawczych i społecznych. Udało się w niej bowiem pokazać dwa odległe, a jednak bardzo bliskie czytelnicze światy, nakreślić ich główne problemy, a także rozpoznać mało jeszcze nam znane preferencje i możliwości świata osób niewidomych i niedowidzących. W obliczu ciągłego niedosytu książki skierowanej do tych grup odbiorców oraz współczesnej inwazji audiobooków i e-booków przyszłość tych wydawnictw jest dość niepewna. Tym bardziej istotne jest zaznaczanie korzyści i przeżyć, które mogą nieść ze sobą tego typu lektury.

Wnioski

Przedstawiona do oceny dysertacja P. mgr Anny Wołczyńskiej pt. *Książka jako polisensoryczna forma komunikacji ze szczególnym uwzględnieniem dotykowej książki brajlowskiej* spełnia, moim zdaniem, wszystkie ustawowe wymagania stawiane pracom

doktorskim zawarte w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z późn. zm., a przede wszystkim, w myśl paragrafu 13. p.1 tej Ustawy, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie naukowej, a także potwierdza Jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Praca zasługuje na wyróżnienie i powinna, po poprawkach, ukazać się drukiem. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław, 5 listopada 2021 r.

Bożenka Staniak